

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 267/2025 | 24 września 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Smartfon eksplodował w plecaku ucznia podstawówki. Wezwano służby

Natychmiast wyprowadzono uczniów.

Smartfon eksplodował w plecaku ucznia podstawówki. Wezwano służby



fol. KP PSP Braniewo

Podczas lekcji w jednej z podstawówek w województwie warmińsko-mazurskim doszło do groźnego incydentu. W szkolnej sali nagle zapalił się plecak ucznia. Na miejsce wezwano straż pożarną.

Pożar w plecaku ucznia podczas lekcji w Braniewie

Do zdarzenia doszło w Szkole Podstawowej nr 3 w Braniewie. W czasie lekcji jeden z plecaków zaczął się palić, a powodem okazał się smartfon, którego bateria uległa eksplozji. Nauczycielka prowadząca zajęcia natychmiast zareagowała, wyprowadzając uczniów z sali i wynosząc plecak na zewnątrz. Dzięki jej szybkiej reakcji nikomu nic się nie stało.

Straż pożarna oddymiła klasę i sprawdziła poziom tlenu węgla

Na miejscu interweniowali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie. Ich działania polegały na zabezpieczeniu sali, oddymieniu pomieszczenia i przeprowadzeniu pomiarów stężenia tlenu węgla. Ewakuacja całej szkoły nie była konieczna, ponieważ sytuacja została szybko opanowana.

Eksplodacja baterii litowo-jonowej

w smartfonie

Strażacy ustalili, że źródłem pożaru była bateria litowo-jonowa w smartfonie. Co ważne, telefon nie był ładowany ani użytkowany w chwili wybuchu. Spoczywał w plecaku, a mimo to doszło do eksplozji. Ekspertzy przypominają, że akumulatory tego typu, choć powszechnie stosowane w urządzeniach mobilnych, mogą być niebezpieczne, gdy są uszkodzone lub mają wady konstrukcyjne.

Dlaczego telefony mogą się zapalić?

Do wybuchów baterii dochodzi najczęściej w wyniku wad produkcyjnych, przegrzewania się urządzenia lub nieprawidłowego użytkowania. Problemem bywa korzystanie z nieoryginalnych ładowarek, przechowywanie telefonu w nagrzanych miejscach czy uszkodzenia mechaniczne po upadku. Nawet niewielkie deformacje mogą z czasem doprowadzić do rozszczelnienia ogniwa i pożaru.

Jak rozpoznać zagrożenie w smartfonie?

Specjaliści zwracają uwagę, że użytkownicy powinni kontrolować stan swoich telefonów. Objawy takie jak

pęcznienie obudowy, nadmierne nagrzewanie się czy deformacje mogą świadczyć o poważnych problemach z akumulatorem. W takiej sytuacji najlepiej natychmiast przerwać korzystanie z urządzenia i oddać je do serwisu. Samodzielne próby naprawy mogą być bardzo niebezpieczne.

Maszynista się zagapił? Pendolino nie zatrzymało się w Ławie



Niecodzienna sytuacja spotkała pasażerów w Ławie, gdy nowoczesny skład pendolino nie zatrzymał się przy peronie, lecz przejechał stację. Zdarzenie wywołało spore zamieszanie i doprowadziło do poważnego opóźnienia.

Pociąg zatrzymał się 300 metrów za peronem

Do zdarzenia doszło w piątek 19 września około godziny 13.50 na stacji Ława Główna. Pociąg pendolino jadący z Gdyni Głównej do Krakowa Głównego minął peron i zatrzymał się dopiero 300 metrów dalej. Jak podaje TVN24, skład został cofnięty, aby pasażerowie mogli wsiąść na peronie. Spowodowało to aż 79 minut opóźnienia.

Przedstawiciele PKP Intercity przekazali, że powołano specjalną komisję kolejową, w której skład weszli reprezentanci PKP Intercity i PKP PLK. Jej zadaniem będzie ustalenie, co dokładnie doprowadziło do tak

niecodziennej sytuacji.

Maszynista prawdopodobnie się zagapił

Na miejscu interweniowała także policja. Jak informuje TVN24, sprawdzono stan trzeźwości maszynisty – badanie wykazało, że był trzeźwy. Policja uznała, że nie doszło do złamania prawa, dlatego funkcjonariusze nie prowadzą dalszych czynności w tej sprawie. Według ustaleń funkcjonariuszy, maszynista prawdopodobnie zwyczajnie zagapił się, co doprowadziło do przejechania stacji.

Choć całe zdarzenie zakończyło się jedynie opóźnieniem pociągu, władze kolejowe chcą szczegółowo zbadać sprawę. Wyniki pracy komisji mają wyjaśnić, czy doszło do błędu ludzkiego, czy też

na sytuację mogły mieć wpływ inne czynniki techniczne.

źródło: TVN24

Hala Urania w Olsztynie znów szuka sponsora. Poprzedni konkurs zakończył się fiaskiem



Hala Urania w Olsztynie ponownie czeka na sponsora tytularnego. Poprzedni konkurs zakończył się niepowodzeniem, ale władze miasta liczą, że tym razem uda się znaleźć partnera, który powiąże swoją markę z jednym z najważniejszych obiektów w regionie.

Olsztyn ogłasza nowy konkurs na sponsora Hali Urania

Spółka Hala Olsztyn poinformowała o rozpoczęciu postępowania w sprawie sponsoringu tytularnego Hali Urania. Obiekt, oddany do użytku po modernizacji pod koniec 2023 roku, to jedna z najważniejszych aren sportowych i widowiskowych w województwie warmińsko-mazurskim.

Oferta dla przyszłego partnera obejmuje nie tylko obecność w nazwie hali, ale także szeroką ekspozycję wizualną wewnątrz i na zewnątrz obiektu oraz promocję podczas wydarzeń i w kampaniach reklamowych.

Sponsoring tytularny Hali Urania – jak wygląda procedura?

Konkurs został podzielony na dwa etapy. Do 21 listopada 2025 roku do godziny 16:00 spółka Hala Olsztyn przyjmuje zgłoszenia od zainteresowanych firm. W kolejnym etapie wybrane podmioty przedstawią szczegółowe oferty finansowe, które będą podstawą dalszych negocjacji.

Dlaczego poprzedni konkurs zakończył się fiaskiem?

Pierwsze postępowanie nie przyniosło efektów. Choć zgłosiły się dwie lokalne firmy, jedna z nich wycofała się na etapie negocjacji. Druga propozycja była oceniana jako interesująca, jednak – jak poinformował

olsztyński ratusz – nie spełniła oczekiwań w zakresie praw tytułarnych. W efekcie Hala Urania do dziś pozostaje bez sponsora.

Hala Urania – serce wydarzeń sportowych i kulturalnych

Zmodernizowana Hala Urania to obiekt

wielofunkcyjny, w którym odbywają się najważniejsze imprezy sportowe, koncerty, a także wydarzenia o charakterze ogólnopolskim. Dzięki nowoczesnej infrastrukturze i dogodnej lokalizacji obiekt stanowi jedno z centralnych miejsc spotkań mieszkańców Olsztyna i całego regionu.

źródło: UM Olsztyn

Rekordowa emisja obligacji w Olsztynie. Pieniądze pójdą na spłatę zadłużenia miasta



fot. UM Olsztyn

Olsztyn czeka ważna decyzja, od której może zależeć przyszłość finansów miasta. W środę 24 września radni spotkają się na sesji, aby zająć się sprawą emisji miejskich obligacji. To papiery wartościowe, które samorząd sprzedaje inwestorom po to, aby zdobyć pieniądze. W zamian miasto zobowiązuje się je w określonym czasie wykupić wraz z odsetkami. Choć obligacje są formą długu, to władze podkreślają, że są tańsze i bardziej elastyczne niż tradycyjny kredyt bankowy. Tym razem chodzi o kwotę, jakiej Olsztyn jeszcze nigdy nie emitował.

Olsztyn planuje emisję obligacji na 283 miliony złotych

Pewne jest, że miasto wyemituje obligacje na łączną kwotę 283 milionów złotych, informuje Gazeta Olsztyńska. Pieniądze te nie trafią jednak na nowe inwestycje, ale zostaną przeznaczone na spłatę starszych, droższych zobowiązań zaciągniętych przed

2024 rokiem. Dzięki temu budżet miasta ma zostać odciążony, bo nowe obligacje będą tańsze w obsłudze.

Dodatkowo obligacje zostaną rozłożone na 19 serii. Oznacza to, że miasto będzie mogło ustalać terminy ich wykupu w taki sposób, by zapewnić sobie płynność finansową i uniknąć nagłego spiętrzenia wydatków.

Dodatkowa emisja obligacji na 175 milionów złotych

Radni zdecydują też, czy oprócz spłaty starych długów wyemitować kolejne obligacje – tym razem na kwotę 175 milionów złotych. Te pieniądze miałyby być przeznaczone na pokrycie możliwego deficytu budżetowego, czyli sytuacji, w której wydatki miasta okażą się wyższe niż dochody.

Dzięki takiemu rozwiązaniu Olsztyn miałby zabezpieczenie finansowe na najbliższe lata. Ratusz przekonuje, że to lepsza opcja niż kredyt bankowy, ponieważ obligacje dają większą swobodę i są mniej kosztowne.

Sesja rady miasta w Olsztynie odbędzie się 24 września

Sesja Rady Miasta Olsztyna rozpocznie się w środę 24 września o godzinie 10:00. Decyzja radnych może zaważyć na tym, jak miasto będzie radziło sobie z

zadłużeniem w najbliższych latach. Może też przesądzić o tym, czy Olsztyn zyska większe możliwości finansowe na nowe inwestycje i wsparcie mieszkańców.

Inne polskie miasta emitują obligacje komunalne

Olsztyn nie jest wyjątkiem, bo po takie rozwiązanie sięgają również inne polskie samorządy. Katowice w ostatnich latach wyemitowały obligacje rozłożone na kilka serii z terminem spłat aż do 2042 roku. Grudziądz jako pierwsze miasto w kraju zdecydował się na tzw. zielone obligacje, z których ponad 60 milionów złotych przeznaczono na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Sopot w 2025 roku wyemitował obligacje o wartości 50 milionów złotych, aby sfinansować remonty ulic i budowę mieszkań komunalnych. Liderem pod względem wartości obligacji pozostaje Warszawa, gdzie kwota zadłużenia w tej formie sięga ponad 850 milionów złotych.

źródło: Gazeta Olsztyńska, UM Olsztyn

Internauci nie mają litości dla 20-latka, który rozbił TIR-a na Mazurach



Na drodze powiatowej w powiecie kętrzyńskim doszło do niebezpiecznej sytuacji z udziałem samochodu ciężarowego. 20-letni kierowca TIR-a nie dostosował prędkości do warunków panujących na jezdni.

Naczepa ciężarówki uderzyła w drzewo w powiecie kętrzyńskim

W wyniku tego manewru naczepa pojazdu uderzyła w przydrożne drzewo. Na miejscu interweniowała policja.

Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał – kierowca wyszedł z kolizji bez obrażeń. Policjanci przypominają jednak o konieczności zachowania ostrożności i dostosowywania prędkości do warunków drogowych, szczególnie w przypadku prowadzenia pojazdów ciężarowych, których gabaryty i masa mogą zwiększać ryzyko poważnych konsekwencji w razie utraty panowania nad autem.

Dyskusja o młodych kierowcach ciężarówek po kolizji w

Kętrzynie

Pod postem Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie pojawił się komentarz jednego z internautów, który skrytykował fakt, że coraz młodsze osoby prowadzą ciężarówki. Autor wpisu zasugerował, że problem braku kierowców na rynku sprawia, iż za kierownicą dużych pojazdów siadają osoby niedoświadczone.

Tego rodzaju głosy pokazują, że w społeczeństwie narasta dyskusja na temat bezpieczeństwa na drogach i odpowiedzialności młodych kierowców zawodowych. Choć 20-latek, który uczestniczył w kolizji, miał wymagane uprawnienia, to wielu komentujących uważa, że wiek i praktyka za kółkiem wciąż mają ogromne znaczenie przy prowadzeniu tak dużych i ciężkich pojazdów.

Podróżnik z Olsztyna pokazuje prawdziwe oblicze Afganistanu



fot. Karol Fryta / Facebook

Podróże mają w sobie coś, co potrafi wciągnąć bardziej niż najlepsza powieść i zaskoczyć mocniej niż film przygodowy. Tego doświadcza Karol Fryta, dziennikarz i autor kanału podróżniczego na YouTube, który wyruszył z Mazar-i Szarif do Kabulu. Jego relacja odśłania nie tylko piękno Afganistanu, ale też trud, chaos i kontrasty codzienności, które dla mieszkańców są chlebem powszednim.

Podróż Karola Fryty z Mazar-i Szarif do Kabulu

Trasa prowadziła przez przełęcz Salang – strategiczny punkt Afganistanu, o który w historii walczyły największe armie świata. To wąskie gardło kraju, które decydowało o losach Kabulu. Sama droga, choć malownicza, pełna jest chaosu i nieprzewidywalności. Nie istnieją tu przepisy, samochody to często prowizoryczne składaki z całego świata, a dzieci wbiegające na jezdnię tworzą obraz, od którego serce zamiera. W tym świecie nie ma miejsca na zachodni porządek – jest tylko codzienna walka o dotarcie do celu.

Ubóstwo, sztuka i religia na afgańskich drogach

W trakcie podróży Fryta obserwuje kontrasty. Z jednej strony kolorowe, ręcznie malowane ciężarówki, które przypominają dzieła sztuki i niosą cytaty z Koranu. Z drugiej – skrajne ubóstwo widoczne w glinianych chatkach, dzieciach proszących o jałmużnę czy kobietach w burkach, pogrążonych w ciszy na ulicach miast. Po drodze znalazły się też miejsca o wielowiekowej historii – buddyjska stupa i jaskinie dawnych mnichów, które dziś pokrywają współczesne graffiti.

Droga przez przełęcz Salang do Kabulu

Kulminacyjnym momentem wyprawy była wspinaczka przez przełęcz Salang na wysokości 3500 metrów nad

poziomem morza. Auta wspinały się tam z trudem, a gęsty pył, mgła i chmury tworzyły atmosferę graniczną – między życiem a śmiercią, światłem a ciemnością. Wjazd w ciemne tunele i wyjazd prosto w

błękitne niebo Fryta porównał do symbolicznych narodzin. Po drugiej stronie czekał Kabul – miasto trudne, ale będące celem tej niezwykłej podróży.

Historyczna baszta miejska spod Olsztyna zyska unikatową dekorację



Fot. UM Dobre Miasto

W Dobrym Mieście prowadzone są prace konserwatorskie przy jedynej w całości zachowanej średniowiecznej baszcie. Zabytkowy obiekt odzyska dawną świetność, a na jego ścianach pojawi się barwna rekonstrukcja unikatowych wzorów.

Konserwacja średniowiecznej baszty w Dobrym Mieście

Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków poinformował o rozpoczęciu przez Urząd Miejski w Dobrym Mieście prac przy jedynym w pełni zachowanym elemencie dawnych murów obronnych – Baszcie Bocianie, powstałej około 1350-1400 roku. Obiekt ten jest jednym z najważniejszych zabytków architektury obronnej w regionie.

Na najwyższej kondygnacji, gdzie mieścił się chodnik obronny, zachował się częściowo tynkowany fryz. Jak

podkreślają konserwatorzy, pierwotnie był on pokryty bogatą dekoracją maswerkową.

Odtworzenie historycznych wzorów maswerkowych na baszcie

W ramach prac zaplanowano rekonstrukcję kolorowych zdobień, które pierwotnie tworzyły motywy trójliści i rybich pęcherzy. Dzięki temu mieszkańcy i turyści będą mogli zobaczyć, jak baszta prezentowała się w średniowieczu.

Unikatowa więźba dachowa w konstrukcji storczykowej

Baszta w Dobrym Mieście to również unikalny przykład zachowania oryginalnej więźby dachowej w konstrukcji storczykowej. Tego typu rozwiązania należą dziś do rzadkości, dlatego obiekt ma szczególną wartość historyczną i architektoniczną.

Specjaliści podkreślają, że tego rodzaju elementy są nie tylko świadectwem dawnych technik budowlanych,

ale także cennym źródłem wiedzy o kulturze materialnej regionu.

Znaczenie baszty dla dziedzictwa regionu

Baszta stanowi ważny element lokalnego dziedzictwa i przyciąga uwagę badaczy oraz turystów. Jej odnowienie wpisuje się w działania na rzecz ochrony zabytków Warmii i Mazur.

ABW w Olsztynie ewakuuje mieszkańców. Materiały wybuchowe w bloku!



Niecodzienne zdarzenie wstrząsnęło mieszkańcami Olsztyna. W jednym z bloków na osiedlu Generałów funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego natrafili na broń i materiały wybuchowe. Zabezpieczenie znaleziska wiąże się z planowaną ewakuacją mieszkańców budynku.

Broń i materiały wybuchowe na osiedlu Generałów

Akcja służb trwa w budynku przy ulicy Sosnkowskiego. To tu ujawniono niebezpieczne przedmioty. Według ustaleń dziennikarzy RMF FM, mieszkanie, w którym

natrafiono na arsenał, należy do nastolatka, który ma zostać zatrzymany. Nie jest to jednak lokal żadnego z trzech 19-latków zatrzymanych wcześniej, którzy mieli planować atak terrorystyczny w jednej z olsztyńskich szkół średnich.

Ewakuacja mieszkańców Osiedle Generałów

Ze względu na charakter znaleziska konieczne będzie przeprowadzenie ewakuacji lokatorów bloku. Na czas zabezpieczania broni i materiałów wybuchowych mieszkańcy będą musieli opuścić swoje mieszkania. Na miejscu pracują funkcjonariusze ABW, którzy prowadzą działania w ramach szerszego śledztwa.

Śledztwo w sprawie planowanego zamachu w Olsztynie

Sprawa związana jest prawdopodobnie ze śledztwem dotyczącym grupy nastolatków zatrzymanych przed wakacjami. Według ustaleń śledczych, trzech 19-latków miało przygotowywać zamach w jednym z popularnych liceów w Olsztynie. Odkrycie arsenału w mieszkaniu na osiedlu Generałów dodaje tej sprawie nowego wymiaru i stawia pytania o skalę zagrożenia, przed którym stanęło miasto.

Nastolatkowie planowali zamach terrorystyczny w Olsztynie

Przypominamy, że trzech 19-letni mieszkańcy Olsztyna i okolic od miesięcy przygotowywali się do

przeprowadzenia zamachu o charakterze terrorystycznym. Jak ustalili śledczy, młodzi mężczyźni zbierali informacje o obsłudze broni, uczyli się technik walki w budynkach i w terenie oraz regularnie ćwiczyli na strzelnicach. Zgromadzili też substancje pirotechniczne i instrukcje dotyczące budowy ładunków wybuchowych. Ich głównym celem miała być jedna z olsztyńskich szkół średnich, do której żaden z nich nie uczęszczał.

Na tym jednak nie kończyły się ich plany. Z ustaleń śledczych wynika, że inspirowali się głośnymi zamachowcami – Andersem Breivikiem i Brentonem Tarrantem – i rozważali ataki także na inne miejsca masowych zgromadzeń, takie jak parady LGBT czy pielgrzymki. Zatrzymanym postawiono zarzuty związane z przygotowaniem zamachu terrorystycznego oraz gromadzeniem materiałów wybuchowych.

Obecnie żaden z trzech podejrzanych 19-latków nie przebywa w areszcie. Dwóch z nich było tymczasowo aresztowanych, jednak Sąd Rejonowy w Olsztynie nie zgodził się na przedłużenie tego środka, uznając, że wystarczające będą tzw. środki wolnościowe. Trzeci z nastolatków od początku objęty jest dozorem policyjnym – musi regularnie zgłaszać się na policję, ma zakaz kontaktowania się ze współpodejrzanymi oraz obowiązek informowania o każdym wyjeździe.

źródło: RMF FM, własne

Dwuletni chłopiec błąkał się po ulicy i pił wodę z kałuży



Podczas zwykłego sobotniego popołudnia w Iławie doszło do dwóch niebezpiecznych sytuacji z udziałem małych dzieci. Dzięki reakcji świadków maluchy bezpiecznie wróciły do swoich rodzin, ale sprawą już zajmuje się sąd rodzinny.

Pijany ojciec na placu zabaw w Iławie

Pierwsze zgłoszenie wpłynęło do iławskiej policji w sobotę 20 września po godzinie 18. Świadek zauważył około trzyletnie dziecko błąkające się samotnie po ulicy. Chłopiec był ubłocony i pił wodę z kałuży. Nie było przy nim żadnych opiekunów. Na miejsce natychmiast przyjechali funkcjonariusze oraz ratownicy medyczni. Wkrótce pojawiła się też matka dziecka, która wyjaśniła, że ojciec zabrał trójkę dzieci na plac zabaw, ale jedno z nich się oddaliło.

Policjanci ustalili, że 52-letni mieszkaniec Iławy opiekował się dziećmi w wieku od 2 do 7 lat, mając 1,4 promila alkoholu w organizmie. W trakcie interwencji mężczyzna zachowywał się agresywnie i używał wulgaryzmów. Sporządzona dokumentacja została już przekazana do sądu rodzinnego.

Kolejny chłopiec sam na ulicy w Iławie

Tego samego dnia policjanci otrzymali kolejne zgłoszenie o dziecku pozostawionym bez opieki. Świadek spotkał około 5-letniego chłopca i próbował odprowadzić go do przedszkola. Okazało się, że małec wyszedł z domu za mamą i siostrą, wykorzystując chwilę nieuwagi dorosłych. Gdy rodzina zorientowała się, że dziecka nie ma, rozpoczęła jego poszukiwania. Także w tym przypadku policjanci sporządzili dokumentację, którą skierowano do sądu rodzinnego i nieletnich.

Konsekwencje prawne dla nieodpowiedzialnych opiekunów

Policja przypomina, że każdy opiekun ma obowiązek sprawować pieczę nad małoletnimi w taki sposób, aby nie narażać ich zdrowia i życia. Zgodnie z art. 160 kodeksu karnego, narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jest zagrożone karą

Masz w domu niepotrzebne rzeczy? Wymień je w Olsztynie



Niektóre przedmioty, które od dawna zalegają w domach, mogą okazać się cenne dla innych. Zamiast wyrzucać książki, ubrania, rośliny czy sprzęty - warto dać im drugą szansę. Taką możliwość stworzy Targ Dobrej Wymiany, który odbędzie się w Kuźni Społecznej w Olsztynie.

Targ Dobrej Wymiany w Olsztynie

Wydarzenie odbędzie się 28 września i potrwa od godziny 10:00 do 17:00. Organizatorzy podkreślają, że całość doskonale wpisuje się w ideę zero waste, która z roku na rok zyskuje w Olsztynie coraz więcej zwolenników. Do udziału zaproszeni są nie tylko ci, którzy chcą podarować nieużywane rzeczy, ale też hobbystów i kolekcjonerzy, którzy mogą zaprezentować swoje zbiory.

Strefa dobrej wymiany i praktyczne warsztaty

Podczas targu powstaną specjalne strefy tematyczne. W Strefie Dobrej Wymiany uczestnicy będą mogli wymienić się akcesoriami dla zwierząt, książkami kucharskimi czy poradnikami. Pojawi się także stoisko

naprawy rowerów, punkt drobnych napraw domowych oraz warsztat naprawy zabawek prowadzony przez dzieci dla dzieci. Nie zabraknie konsultacji dotyczących roślin oraz stoiska „Łataj, nie wyrzucaj”, gdzie będzie można nauczyć się reperacji odzieży.

Strefa zdrowia podczas Targu Dobrej Wymiany

Partnerzy wydarzenia przygotowali także Strefę Zdrowia. Będzie można tam wykonać pomiary ciśnienia tętniczego, poziomu glukozy, a nawet badanie USG tarczycy. Dodatkowo przewidziano konsultacje dotyczące statyki mięśni miednicy oraz szkolenia z pierwszej pomocy. Na miejscu pojawi się również Jesienny Ryneček Lokalnych Produktów ze stoiskami rękodzieła i wyrobów regionalnych.

W Strefie Edukacyjnej uczestnicy znajdą quizy, ciekawostki o niemarnowaniu żywności oraz porady dotyczące zdrowych wyborów. O godzinie 12:30 rozpocznie się debata „Jak Olsztyn może stać się miastem zero waste?”, w której mieszkańcy będą mogli wspólnie poszukać rozwiązań na rzecz bardziej ekologicznej przyszłości.

Targ Dobrej Wymiany to coś więcej niż wydarzenie – to okazja, by każdy mógł przyczynić się do zmniejszenia odpadów i bardziej świadomego życia. Dzięki wsparciu Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego mieszkańcy zyskują możliwość wymiany, nauki i inspiracji. To także dowód, że każda rzecz, nawet ta pozornie niepotrzebna, może dostać drugą szansę.

Drugie życie dla przedmiotów

Nowoczesny oddział chirurgii i urologii dziecięcej otwarty w Olsztynie



fot. Szpital Dziecięcy w Olsztynie

Nowoczesne sale, większy komfort dla pacjentów i ich opiekunów oraz lepsze warunki leczenia – to efekt zakończonego remontu Oddziału Klinicznego Chirurgii i Urologii Dziecięcej z Ośrodkiem Leczenia Zmian Naczyniowych w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. Inwestycja kosztowała blisko 9,7 miliona złotych i została sfinansowana z Funduszu Medycznego.

Nowy oddział chirurgii i urologii dziecięcej w Olsztynie

Jeszcze do niedawna dzieci i młodzież, leczone na oddziale, przebywały w kilkuosobowych salach, a łazienki znajdowały się na korytarzu. Po modernizacji sytuacja zmieniła się diametralnie. Oddział został wyposażony w przestronne sale jedno- i dwuosobowe, każda z własną łazienką dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wnętrza zyskały nowe

meble, łóżka, stolarkę okienną i drzwiową, a cała infrastruktura została unowocześniona.

Komfortowe warunki dla dzieci i ich opiekunów w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie

Oprócz zmian wizualnych i funkcjonalnych przeprowadzono gruntowną przebudowę instalacji

wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, niskoprądowej i wentylacyjnej. Dzięki temu szpital nie tylko poprawił bezpieczeństwo techniczne, ale też zapewnił pacjentom i ich opiekunom znacznie wyższy komfort pobytu. Nowy standard ma sprzyjać szybszej rekonwalescencji i lepszemu wsparciu rodzin w trudnym czasie leczenia dzieci.

Inwestycja o wartości 9,7

miliona złotych

Koszt modernizacji wyniósł około 9,7 miliona złotych i został pokryty z Funduszu Medycznego na lata 2024–2027 w ramach projektu utworzenia Centrum Leczenia Wad Twarzoczaszki, Mózgoczaszki i Chorób Rzadkich. Oddział w nowej odsłonie ma być jednym z filarów tego centrum i stanowić ważny krok w rozwoju specjalistycznej opieki nad najmłodszymi pacjentami w regionie Warmii i Mazur.

Rodzice oskarżają władze Olsztyna: zamiast ratować, wolą likwidować przedszkole



Rodzice zarzucają urzędnikom brak realnych działań i zrzucanie winy w sprawie likwidowanego przedszkola „Dorotka”. Ich zdaniem zamknięcie placówki w trakcie roku szkolnego jest nie tylko nielegalne, ale także dramatyczne w skutkach dla najmłodszych. W rozmowie z zaniepokojonymi mieszkańcami Olsztyna wiceprezydent miasta miała odmówić ratowania placówki, bo... to się nie kalkuluje ekonomicznie. Miasto dysponuje wolnymi miejscami w swoich przedszkolach i proponuje przeniesienie dzieci właśnie do nich.

Zamiast ratunku przedszkola likwidacja w imię opłacalności?

Rodzice dzieci uczęszczających do Przedszkola Artystyczno-Teatralnego „Dorotka” w Olsztynie alarmują, że miasto nie zrobiło nic, by uratować placówkę, której likwidacja została ogłoszona w trakcie trwającego roku szkolnego. Ich relacja pokazuje, że Urząd Miasta miał wiedzę o sytuacji, ale zaniechał działań, które mogłyby zapobiec chaosowi i przerwaniu edukacji dzieci.

Według rodziców, na spotkaniu 19 września wiceprezydent Sylwia Rembiszewska-Piątek, odpowiedzialna za nadzór nad Wydziałem Edukacji, otwarcie przyznała, że miasto nie przejmie przedszkola, ponieważ to się nie kalkuluje ekonomicznie. Jednocześnie dodała, że samorząd może jedynie „wesprzeć indywidualne działania rodziców”.

Władze miasta odwołują od pomysłu przejęcia placówki przez inne przedszkole?

Jak podają rodzice, tego samego dnia jedna z właścicielek innego niepublicznego przedszkola zadeklarowała chęć przejęcia placówki i kontynuowania działalności przedszkolnej, aby dzieci mogły dokończyć rok w znajomym środowisku.

Po bezpośrednim kontakcie z wiceprezydent miała jednak usłyszeć, że „to zbyt skomplikowane procedury” i że „to się nie uda”. Rodzice nie mają wątpliwości: miasto, mimo istnienia realnych możliwości, nie chce podjąć wysiłku, by zatrzymać likwidację. Ich zdaniem to postawa bierna i szkodliwa, bo dzieci oraz kadra zostają nagle postawione przed faktem dokonany.

Miasto chce zapłacić swoje inne przedszkola?

Z relacji rodziców wynika, że już 3 września kadra pedagogiczna została poinformowana o planowanej likwidacji przedszkola i poproszona o to, by nie mówić o tym rodzicom aż do października. Tego samego dnia dyrektorka placówki zarejestrowała nową działalność gospodarczą o profilu edukacyjnym. 8 września złożyła wniosek o wykreślenie przedszkola z ewidencji prowadzonej przez miasto. Dzień później rodzice otrzymali od przedszkola kartkę z prośbą o cierpliwość, a 10 września kadra otrzymała wypowiedzenia umów o pracę.

Mimo zapewnień miasta o gotowości przyjęcia dzieci do publicznych placówek, do dziś – jak twierdzą rodzice – nie przekazano im żadnej listy wolnych miejsc, choć w komunikacie podano, że jest ich około 160.

Słowna batalia na Facebooku z rodzicami dzieci z likwidowanego przedszkola

Sytuacja nabrała jeszcze większego rozgłosu po tym, jak rodzice zaczęli komentować działania miasta pod wpisem Michała Wypija na Facebooku. Wiceprezydent Rembiszewska-Piątek aktywnie brała udział w dyskusji, w której zasugerowała, że odpowiedzialność za chaos spada na rodziców, ponieważ nie podpisali umów z przedszkolem. „Trzeba by zapytać rodziców, czemu prowadzili dzieci do placówki bez podpisanej uprzednio umowy” – napisała. Jej słowa spotkały się z natychmiastową krytyką. Rodzice przypomnieli, że to organ prowadzący oraz miasto – jako podmiot nadzorujący – są odpowiedzialni za przestrzeganie przepisów prawa oświatowego. „To nie rodzice nadzorują przedszkola i nie oni kontrolują legalność ich działania” – podkreśla matka jednego z dzieci, która ostatecznie miała zostać zablokowana przez wiceprezydent na Facebooku.

„Dobro dzieci” kontra olsztyńska rzeczywistość

Rodzice nie mają wątpliwości, że cała procedura likwidacji przedszkola została przeprowadzona z naruszeniem przepisów. Jak zauważają, władze miasta same przyznały, że wymagany sześciomiesięczny termin nie został dotrzymany, co potwierdziło również Kuratorium Oświaty. Pomimo tego, wedle rodziców, miasto nie skorzystało z narzędzi prawnych, które mogłyby pozwolić na zablokowanie wykreślenia placówki z ewidencji lub na jej czasowe przejęcie. Zdaniem rodziców, urzędnicy wolą „rozrzucić” dzieci po innych przedszkolach i zapłacić wolne miejsca w placówkach miasta, niż podjąć próbę zachowania ich stabilnego środowiska edukacyjnego.

Szczególnie dramatyczna jest sytuacja dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. Jak mówią rodzice, dla nich zmiana miejsca i otoczenia to realne ryzyko regresu rozwojowego i emocjonalnego, na co miasto pozostaje głuche. W odpowiedzi na te argumenty wiceprezydent miała stwierdzić, że „tekst o regresie nie został napisany przez specjalistów, ale przez rodziców, którzy próbują za wszelką cenę utrzymać placówkę”.

Rodzice uznali to stwierdzenie za lekceważące, niezgodne z wiedzą psychologiczną oraz umniejszające ich trosce o dzieci, sugerując, że miasto celowo deprecjonuje ich działania, przedstawiając je jako emocjonalną próbę ratowania placówki „za wszelką cenę”.

Prezydent odpowiada: „Czy naprawdę to miasto zawiniło?”

W najnowszym komentarzu w sprawie likwidacji przedszkola „Dorotka” prezydent Olsztyna Robert Szewczyk przedstawił stanowisko miasta, podkreślając, że decyzję o zamknięciu placówki podjął prywatny właściciel, mimo znaczącego wsparcia finansowego ze strony samorządu. Jak wskazał, miasto przekazywało przedszkolu około 122 tysięcy złotych miesięcznie w ramach dotacji oświatowej, a dodatkowo placówka była finansowana z opłat rodziców. Pomimo tego — jak stwierdził prezydent — właściciel zdecydował się zakończyć działalność, i to z naruszeniem prawa oświatowego, nie informując rodziców na wymagane sześć miesięcy przed likwidacją.

Prezydent zaznaczył również, że miasto nie ma prawnych możliwości, by w trakcie roku szkolnego przejąć i samodzielnie prowadzić przedszkole. Nie można też — jak dodał — zmusić przedsiębiorcy do kontynuowania działalności, jeśli ten samodzielnie decyduje się na jej zakończenie. Szewczyk zapewnił, że samorząd podjął działania, by jak najlepiej zabezpieczyć sytuację dzieci. W publicznych placówkach dostępnych jest — według jego słów — 160 wolnych miejsc, a przeniesienie dzieci ma odbywać się bez rekrutacji i zbędnych formalności. Rodzice mogą wybrać dowolną placówkę, a miasto deklaruje elastyczność i pomoc w całym procesie.

Rodzice i Partia Razem: „To nie brak możliwości, to decyzja miasta”

24 września odbyła się konferencja prasowa rodziców dzieci z „Dorotki” i przedstawicieli Partii Razem. W imieniu rodziców głos zabrał Maciej Brudzewski, który podkreślał: „Zamiast wykorzystać narzędzia do zachowania poczucia bezpieczeństwa dzieci i pracowników, Urząd ogranicza się do zamykania sprawy pod dywan.” Według niego, miasto „świadomie rezygnuje z działań, które mogłyby zatrzymać likwidację przedszkola, mimo że prezydent ma do tego prawne możliwości”.

Nauczycielka Agnieszka Brzostek, jednocześnie mama jednego z dzieci, mówiła że społeczność przedszkola tworzyła się przez wiele lat: „To, co wypracowaliśmy latami wspólnie z dziećmi i rodzicami, za chwilę zostanie nam brutalnie odebrane. My tylko chcemy nadal dbać o harmonijny rozwój emocjonalny naszych dzieci.”

Rodzice wskazywali, że dzieci przeżywają silny stres i, tak samo jak rodzice, są zaniepokojone całą sytuacją.

Bartosz Grucela z Partii Razem podkreślił, że sytuacja jest bezprecedensowa: „Nie codziennie zdarza się nam jako Partii Razem stawać w obronie prywatnej jednostki. Jednak w tej konkretnej sytuacji zostało złamane prawo oświatowe.” Zwrócił uwagę, że władze Olsztyna mają prawne możliwości, by zareagować: „Jeśli wydało zgodę na jej prowadzenie, to powinno też wziąć za nią odpowiedzialność.” Zaaapelował jednocześnie, by w tej sprawie dobro dzieci i przestrzeganie prawa oświatowego miało pierwszeństwo przed względami finansowymi i proceduralnymi.

Zmarł odznaczony strażak z Olsztyna. Ponad 30 lat służby



W wieku 47 lat, po ciężkiej chorobie, zmarł starszy ognomistrz Remigiusz Kłódka - wieloletni funkcjonariusz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. Strażak swoją służbę rozpoczął już w młodości i przez ponad trzy dekady był związany z ochroną przeciwpożarową na Warmii i Mazurach.

Droga strażackiej służby Remigiusza Kłódki

St. ogn. Remigiusz Kłódka urodził się 12 czerwca 1978 roku w Dobrym Mieście. Już jako nastolatek w 1993 roku wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej w rodzinnej miejscowości. Od 16 sierpnia 2004 roku rozpoczął służbę w Komendzie Miejskiej PSP w Olsztynie, gdzie kontynuował swoją strażacką drogę na kolejnych stanowiskach. Ostatnio pełnił funkcję starszego operatora sprzętu w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Olsztynie.

W trakcie kariery zdobywał liczne kwalifikacje i uczestniczył w specjalistycznych kursach, obejmujących m.in. ratownictwo medyczne, obsługę sprzętu technicznego, ratownictwo chemiczne i ekologiczne czy działania związane z gaszeniem pożarów lasów. Był także wieloletnim członkiem modułu GFFFV oraz Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego.

Wyróżnienia i odznaczenia

Za swoje zaangażowanie i poświęcenie w ochronie życia i mienia został uhonorowany wieloma odznaczeniami. W 2009 roku otrzymał Brązowy Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, a w 2014 roku – Srebrny Medal. Z dniem 4 maja 2019 roku Warmińsko-Mazurski Komendant Wojewódzki PSP nadał mu stopień starszego ognomistrza.

Ostatnie pożegnanie strażaka

Msza pogrzebowa st. ogn. Remigiusza Kłódki odbędzie się w piątek, 26 września 2025 roku o godz. 12:00 w Kościele pw. św. Faustyny Kowalskiej w Dobrym Mieście. Po nabożeństwie ciało zmarłego spocznie na cmentarzu komunalnym przy ul. Olsztyńskiej 11 w tej miejscowości.

Śmierć starszego ognomistrza to bolesna strata dla całego środowiska strażackiego na Warmii i Mazurach. W pamięci współpracowników i mieszkańców

Pies znalazł w zaroślach ciało mężczyzny



Od kilku dni trwały poszukiwania mieszkańca gminy Grodziczno. W akcję zaangażowano liczne służby, wykorzystano specjalistyczny sprzęt i psy tropiące. Niestety, działania zakończyły się dramatycznym odkryciem.

Poszukiwania mieszkańca gminy Grodziczno prowadzone od kilku dni

65-letni mieszkaniec Białobłot zaginął 6 września. Od tego momentu służby prowadziły zakrojone na szeroką skalę poszukiwania. Policja, strażacy, straż graniczna oraz członkowie straży rybackiej przeszukiwali rozległe tereny gminy Grodziczno.

W akcji poszukiwawczej wykorzystano drony, łódzie i psy tropiące

Do działań włączono nowoczesny sprzęt – drony oraz łódzie, które miały ułatwić przeszukiwanie trudnodostępnych terenów. Kluczową rolę odegrały jednak psy tropiące sprowadzone z Komendy

Stołecznej Policji. To właśnie jeden z nich doprowadził funkcjonariuszy do zarośli, gdzie odnaleziono ciało zaginionego.

Do akcji dołączyli również mieszkańcy okolicznych wsi. Wspierali funkcjonariuszy w trudnym terenie – w lasach i na terenach bagiennych. Ich pomoc okazała się bezcenna, choć finał poszukiwań przyniósł smutne wieści.

Policja wyjaśnia okoliczności śmierci 65-latka

Choć odnalezienie ciała zakończyło poszukiwania, to sprawa wciąż jest przedmiotem działań policji i prokuratury. Funkcjonariusze będą teraz ustalać przyczyny i dokładne okoliczności śmierci 65-latka.

źródło: KPP Nowe Miasto Lubawskie

Studenci w luksusach? UWM otworzył w Kortowie akademik jak z bajki



fot. UWM

Nowoczesny wygląd, widok na jezioro i warunki, które bardziej przypominają hotel niż akademik – tak prezentuje się odnowiony Dom Studencki nr 10 w Kortowie. Po kompleksowej modernizacji budynek już czeka na pierwszych lokatorów, którzy rozpoczną nowy rok akademicki w wyjątkowych wnętrzach.

Otwarcie zmodernizowanego Domu Studenckiego nr 10 w Kortowie

Przebudowa akademika przy ul. Kanafojskiego rozpoczęła się we wrześniu 2023 roku. Po niemal dwóch latach intensywnych prac obiekt został uroczystie otwarty. Całość inwestycji kosztowała ponad 27,8 mln zł, z czego 4 mln zł dofinansowania pochodziło z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Modernizacja objęła wymianę wszystkich instalacji oraz wyposażenie budynku w nową stolarkę drzwiową i okienną. Dawne wieloosobowe pokoje zastąpiły komfortowe jednoosobowe pomieszczenia z aneksami kuchennymi i prywatnymi łazienkami. Akademik został także w pełni dostosowany do potrzeb osób z

niepełnosprawnościami.

Jakie udogodnienia czekają na studentów w DS nr 10

Nowy DS nr 10 oferuje studentom 131 nowoczesnych pokoi jednoosobowych. W każdym znajduje się klimatyzacja, łazienka i miejsce do samodzielnego przygotowywania posiłków. Oprócz tego lokatorzy mogą korzystać z pralni, przestrzeni wspólnych oraz pokoju gier wyposażonego w konsolę i planszówki.

Dużym atutem budynku jest położenie – okna akademika wychodzą na Jezioro Kortowskie i uniwersytecką plażę.

Ile kosztuje miejsce w akademiku w Kortowie w roku akademickim 2025/26

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zapowiada, że to nie koniec modernizacji. Podjęto decyzję o przygotowaniu dokumentacji do remontu kolejnych domów studenckich. Zmieniające się oczekiwania młodych ludzi sprawiają, że uczelnia stawia na wysoki standard i nowoczesne rozwiązania.

W roku akademickim 2025/26 UWM oferuje studentom 2077 miejsc w dziesięciu akademikach. Ceny za miejsce wahają się od 550 zł w pokojach trzyosobowych do 1250 zł w jednoosobowych. W świeżo wyremontowanym akademiku w Kortowie za pokój jednoosobowy studenci zapłacą 1250 zł miesięcznie.

Odnowienie moło nad Jeziorem Kortowskim

W Kortowie odnowiono także popularne moło nad Jeziorem Kortowskim, które jest jednym z najbardziej

rozpoznawalnych punktów kampusu. Konstrukcja przeszła gruntowną modernizację – wymieniono deski, zabezpieczono całość nową warstwą ochronną i poprawiono balustrady, co zapewnia większe bezpieczeństwo użytkowników. Dzięki temu studenci, mieszkańcy Olsztyna i turyści mogą korzystać z odświeżonej przestrzeni rekreacyjnej, która na nowo stała się wizytówką kampusu.

UWM przywraca świetność historycznym budynkom

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w 2024 roku zakończył pierwszy etap renowacji zabytkowej willi przy ul. Heweliusza 2, która w przeszłości była siedzibą dyrektora szpitala psychiatrycznego. Obiekt przeszedł gruntowną konserwację dachu – wymieniono więźbę, przywrócono ceramiczne pokrycie oraz odtworzono secesyjne detale na podstawie starych fotografii. Oczyszczono i zabezpieczono także elementy konstrukcyjne zniszczone przez grzyby i pleśń. Odrestaurowany został również zabytkowy maszt flagowy. Willa w przyszłości ma pełnić rolę reprezentacyjną podczas najważniejszych uroczystości uniwersyteckich.

Zabytek w centrum Olsztyna wyczyszczony po akcie wandalizmu. Rachunek zapłacił ratusz



**Pomnik zwany potocznie „szubienicami”, czyli
Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-**

**Mazurskiej w Olsztynie, został wyczyszczony po
niedawnym akcie wandalizmu. Nieznani sprawcy**

pomalowali monument farbą i nanieśli na cokół napisy o charakterze politycznym. Jak poinformował Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu, ślady farby usunięto w ubiegłym tygodniu.

Do aktu wandalizmu doszło w drugiej połowie sierpnia. Nieznani sprawcy pomalowali pomnik czerwonym sprayem, a na cokole pojawiły się napisy i symbole o charakterze politycznym, w tym m.in. hasła „raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę”. Sprawa od razu wywołała dyskusję wśród mieszkańców Olsztyna, a władze miasta zapowiedziały zgłoszenie incydentu organom ścigania.

Koszt czyszczenia pomnika „szubienice” wyniósł 6500 zł

Według informacji przekazanych przez Michała Koronowskiego, rzecznika ZDZiT, koszt prac porządkowych wyniósł 6500 zł. Środki te zostały pokryte z budżetu miasta. Jednostka odpowiedzialna za utrzymanie pomnika zgłosiła sprawę wandalizmu na policję.

Monitoring miejski w centrum Olsztyna i rola straży miejskiej

Na pytanie o dodatkowe zabezpieczenia pomnika rzecznik ZDZiT odpowiedział, że miasto nie planuje instalacji nowych kamer ani osłonięcia monumentu. – Pomnik położony jest w sercu Olsztyna, monitoring znajduje się w pobliżu. No chyba, że straż miejska zobliguje się do częstszych patroli – wyjaśnił Koronowski.

Przyszłość pomnika budzi emocje wśród mieszkańców Olsztyna

Monument autorstwa Xawerego Dunikowskiego od lat wywołuje kontrowersje w Olsztynie. Jedni widzą w nim dzieło sztuki i symbol historii regionu, inni – relikw propagandy komunistycznej. W ostatnich miesiącach władze miasta zapowiadały przygotowanie nowej koncepcji zagospodarowania przestrzeni w rejonie placu, jednak do tej pory nie ogłoszono konkretnych decyzji co do przyszłości pomnika.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	267/2025
Data wydania	24 września 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.